



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (57.)
w dniu 19 marca 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (druk senacki nr 313, druki sejmowe nr 688 i 1104).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (druk senacki nr 314, druki sejmowe nr 1067, 1118 i 1118-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Jerzy Chróścikowski oraz zastępca przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Pragnę przywitać wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to już pięćdziesiąte siódme posiedzenie.

W dzisiejszym programie mamy dwa punkty, pierwszy dotyczy ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druk senacki nr 313, druki sejmowe nr 688 i 1104, a drugi ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, druk senacki nr 311 i druki sejmowe nr 1067, 1118 i 1118A.

Pragnę przywitać pana ministra, jest z nami pan minister Kazimierz Plocke, który przybył dziś z osobami towarzyszącymi, widzę, że są również dyrektorzy. Witam także inne osoby, które zechciały uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu. Są z nami przedstawiciele Ministerstwa Finansów, są również osoby z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, reprezentują ją prawnicy, pan Marcin Szwed i pan Michał Szwaś. Witam. Witam wszystkich, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie. Witam państwa senatorów, przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Na początku zawsze to samo pytanie. Czy jest ktoś, kto reprezentuje czyjeś interesy zgodnie z ustawą o lobbingu? Jeśli tak, to proszę o zgłaszanie się do pani sekretarz.

Panie Ministrze, zapraszam do prezentacji stanowiska rządu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący, jeżeli można, to tylko taka mała uwaga.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak?)

Jest to projekt poselski, a jest z nami pani poseł Sibińska...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: A, słusznie.)

...więc gdybym mógł, to prosiłbym o zmianę, tak aby pani poseł przedstawiła poselski projekt ustawy, który był procedowany w Sejmie. A ja jestem do państwa dyspozycji, jeśli pojawią się jeszcze kwestie, które będą wymagały merytorycznego podejścia. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską jako posła sprawozdawcę.

Witam panią. Przepraszam, że pominąłem. Z tego, co rozumiem, już to nadrobiliśmy.

Proszę, Pani Poseł.

Poseł Krystyna Sibińska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Panie Ministrze.

Rzeczywiście projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych był projektem poselskim. Projekt był przedmiotem prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Poselski projekt zakłada nowelizację art. 7 i art. 22b ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. Wnioskodawcy jeszcze przed skierowaniem projektu do komisji złożyli na ręce marszałek Sejmu autopoprawkę projektu w zakresie zmiany art. 4 ustawy poprzez dodanie definicji zwartego obszaru projektowanego na cele nierolnicze. Jednakże w trakcie prac połączonych komisji autopoprawka została wycofana przez przedstawiciela wnioskodawców jako bezprzedmiotowa, wobec czego nie była przedmiotem prac wysokich komisji.

Pozostałe zmiany proponowane przez wnioskodawców poselskiego projektu w ocenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej spowodują uproszczenie i skrócenie procedur uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a także uporządkują sprawy związane z egzekucją należnych opłat związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji.

Wprowadzenie ustawowego zapisu wskazującego wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta jako strony w postępowaniu o udzielenie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze w procesie związanym z uchwalaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zapewni samorządom gminnym sprawną realizację polityki przestrzennej na szczeblu gminy. Spowoduje to również zakończenie toczących się przed sądami administracyjnymi sporów o to, czy na zmianę przeznaczenia gruntów wyrażać zgodę powinni też właściciele i użytkownicy wieczystości gruntów objętych wnioskiem o zmianę przekształcenia. Odmiennie rozstrzygnięcia sądów, które zapadały w takich sprawach, spowodowały, że mieliśmy do czynienia z brakiem jasności w stosowaniu norm

prawnych. Niepotrzebnie wydłużało to etap uzgodnień co do projektów planów zagospodarowania przestrzennego. Wprowadzenie tej regulacji w ocenie komisji i ostatecznie w ocenie Sejmu spowoduje to, że gminy szybciej, łatwiej będą realizowały jedno z zadań własnych, czyli uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Wnioskodawcy proponowali również zmianę mającą na celu ujednoczenie prowadzenia spraw związanych z egzekucją zaległych i bieżących należności i opłat rocznych związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji. Likwidacja w 2011 r. Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych i przekazanie dochodów związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji do budżetów samorządów województw spowodowały to, że w znacznej części odsetki bankowe i odsetki z tytułu nieterminowych wpłat należności i opłat rocznych przekazywane były na rachunek budżetu samorządu województwa, a nie na wyodrębniony rachunek bankowy, który jest określony w ustawie. Niestety, jak wykazała analiza dochodów z opłat i należności z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji, w niektórych województwach dochody te spadły o 20–30%. Wynikało to z braku jednoznacznego wskazania organu właściwego do egzekucji zaległych i bieżących należności, opłat rocznych oraz odsetek z tego tytułu. Dlatego też wprowadzana zmiana ujednotoci i uszczelni prowadzenie spraw związanych z egzekucją tych należności.

Szanowni Państwo, w trakcie prac komisji wnioskodawcy zgłosili autopoprawki. Jedna z autopoprawek dotyczyła wykreślenia z art. 7 ust. 2 pkt 3 treści „jeśli zwarty obszar projektowany do takiego przeznaczenia przekracza 0,5 ha”. Taka regulacja wychodziła naprzeciw propozycji przedstawionej w stanowisku rządu wobec naszego poselskiego projektu ustawy. Jako uzasadnienie podane były dane statystyczne, świadczące o tym, że co roku ponad 1 tysiąc ha gruntów rolniczo najcenniejszych, czyli klas I–III, przeznaczano na cele nierolnicze. Ta autopoprawka ma sprawić, aby od tej pory takie procedury nie miały miejsca.

Druga autopoprawka dotyczyła uszczegółowienia spraw związanych z egzekucją. Było to uzgodnione we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz z Ministerstwem Finansów. A chodziło o to, żeby nie było już wątpliwości interpretacyjnych w zakresie egzekucji należności związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych.

W trakcie prac komisji też zostały wprowadzone poprawki. Jedna z nich dotyczyła zamiany organu egzekucyjnego z zarządu województwa na marszałka województwa, co w ocenie posłów ma uprościć i przyspieszyć procedurę egzekucyjną. Zaproponowaliśmy również wydłużenie okresu wejścia w życie ustawy z czternastu do trzydziestu dni, co ma dać czas na zakończenie spraw związanych chociażby z wszczętymi procedurami, dotyczącymi wydawania decyzji o warunkach zabudowy. Rozważaliśmy tu także wprowadzenie przepisu przejściowego, ale uznaliśmy, że przepisy przejściowe mogłyby spowodować chęć wszczęcia nowych postępowań po to, żeby zwiększyć liczbę procedur związanych z przekształcaniem gruntów. Tymczasem takie postępowanie, czyli tylko wydłużenie okresu wejścia w życie ustawy, pozwoli na zakończenie tych spraw, które w tej chwili są rozpoczęte w gminach. To tyle. Jeśli będą jakieś pytania, to jestem do dyspozycji państwa senatorów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby coś dodać?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:* Nie, dziękuję, to wyczerpuje naszą dyskusję, którą odbyliśmy w parlamencie. Dziękuję.)

Dziękuję.

(*Senator Ireneusz Niewiarowski:* Ja mam pytanie.)

Może jeszcze momencie, najpierw poprosimy Biuro Legislacyjne.

Proszę o zabranie głosu.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne w Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag do ustawy, niemniej chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę. W trakcie prac nad ustawą w Sejmie zgłoszono poprawkę, o której wspominała tu pani poseł, zmierzającą do tego, aby w przypadku odrolniania gruntów w drodze planu zagospodarowania przestrzennego, gruntów rolnych klas od I do III, zgoda ministra była wymagana za każdym razem, a nie tylko wtedy, kiedy grunt przekracza powierzchnię 0,5 ha. Ta poprawka przy okazji niesie jeszcze jeden skutek, który wprost z niej nie wynika, a nie ma tu uzasadnienia. Chciałbym, żeby komisja miała świadomość, jaki jest jeszcze jeden skutek. Otóż ta poprawka spowoduje, że stanie się niemożliwe na drodze wydania decyzji o warunkach zabudowy odrolnienie tego typu gruntów. Nie uważam, żeby to było coś złego, nie mam do tego żadnych zastrzeżeń, ja tylko informuję, że również taki jest skutek wprowadzenia tej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Tak. Chciałbym się odnieść do tej poprawki, ponieważ była to poprawka będąca autopoprawką rządu. Generalnie chodziło o to, ażeby w odniesieniu do każdej powierzchni sprawa była rozpatrywana przez ministra wtedy, kiedy są konstruowane plany zagospodarowania przestrzennego i grunty mają być objęte procedurą wyłączeniową, w odniesieniu do wszystkich, niezależnie od ich powierzchni. Dlaczego tak postanowiono? Dlatego, że to 0,5 ha, które było ustalone w dotychczasowej procedurze, prowadziło do nagminnego obchodzenia prawa przez samorządy i wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, co skutkowało później rozwojem i przyrostem

inwestycji, różnych inwestycji. Chcąc uniknąć tego złego rozwiązania prawnego, rząd uznał, że ta poprawka jest jak najbardziej zasadna. To po pierwsze.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę na to, że od dziesięciu lat nie obowiązują, że tak powiem, plany zagospodarowania przestrzennego w poprzednim wydaniu i dziesięcioletni okres zdaniem rządu jest wystarczającym okresem do tego, żeby przygotowywać plany zagospodarowania przestrzennego w samorządach, a nie bazować wyłącznie na decyzjach o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Przypomnę, że na generalnie poziomie europejskim jedynym narzędziem, podstawowym narzędziem do konstruowania polityki przestrzennej są plany zagospodarowania przestrzennego, a nie studia, które są dokumentami strategicznymi, ale nie stanowią prawa miejscowego. Chcąc przystąpić do nowej praktyki, ażeby samorządy konstruowały plany zagospodarowania przestrzennego po to, aby w tychże planach uwzględnić określone kierunki rozwoju, rząd postanowił tak, jak zostało to już tu wspomniane, o czym mówił także pan mecenas Gil. Tak chcemy zmotywować się wzajemnie po to, żeby mieć dobrą politykę przestrzenną, a nie politykę, która powoduje obchodzenie prawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator chciałby zabrać głos.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Już w zasadzie rozumiem. Chciałem zadać pytanie, czy gdy ktoś ma 2 ary gruntu I klasy, to też musi wystąpić do ministra o zgodę, jeżeli chce coś tam robić, jak to jest z tym gruntem o powierzchni 0,5 ha. Tu jest wyraźnie powiedziane, że dotyczy to wszelkich gruntów.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Senatorze, słowo, żebyśmy mieli pełną świadomość. W przypadku konstruowania planów zagospodarowania przestrzennego wójt, burmistrz lub prezydent występuje o odrolnienie każdej powierzchni. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan legislator Gil.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Jest jeszcze jeden skutek tego przepisu. Otóż, gdyby ktoś chciał odrolnić, wystąpić z wnioskiem o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na gruncie I, II lub III klasy, to niezależnie od powierzchni nie ma możliwości, taka decyzja nigdy nie zostanie wydana.

(*Głos z sali:* Właściciel. Tak?)

Tak, właściciel. Jedyna możliwość zmiany przeznaczenia takich gruntów, niezależnie od ich powierzchni, to jest zmiana planu czy uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że chodzi o to, o czym pan minister powiedział, żeby zmobilizować do utworzenia w końcu planów zagospodarowania przestrzennego, bo o wiele za długo ich nie ma.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:* Oczywiście. Jeszcze pani poseł chciałaby zabrać głos.)

Proszę, Pani Poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałabym dodać jeszcze jedną informację. Otóż pozostaje instytucja zabudowy siedliskowej. Pamiętajmy o tym, że jeśli rolnik będzie chciał rozbudowywać zabudowania gospodarze czy robić coś na swoim siedlisku, to ta możliwość jest utrzymana. To nie dotyczy zabudowy siedliskowej. Ta instytucja zostaje utrzymana i w takim przypadku nie jest konieczne przeprowadzanie tej procedury.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rolnik jako posiadający gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 1 ha zawsze mógł stosować tę zasadę i powiększać teren zabudowy. Tak? A ilu metrów od następnej zabudowy wymaga zabudowa siedliskowa? Ile to jest w definicji zabudowy siedliskowej?

(*Głos z sali:* Nie ma...)

Nie ma żadnej definicji?

Posel Krystyna Sibińska:

Nie ma. Zabudowa siedliskowa związana jest z przeznaczeniem i użytkownikiem, chodzi o to, co podlega...

(*Głos z sali:* Budynki gospodarze...)

Tak, może wybudować dom i zabudowania gospodarze, które służą prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, ale z tego, co mi kiedyś mówiono – może to już nieaktualne, dobrze byłoby to sprawdzić – jeżeli nie ma w planie zgody na zabudowę i nie ma też w studium, ale obok stoi budynek...

Posel Krystyna Sibińska:

To dotyczy decyzji o warunkach zabudowy, wtedy spełniony jest warunek sąsiedztwa...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* ...to wtedy można jako sąsiedzki...)

Tak, ale to nie dotyczy zabudowy, to jest normalna decyzja o warunkach...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To nie jest zabudowa siedliskowa?)

Nie. To jest decyzja o warunkach zabudowy. Jeden z pięciu warunków, które trzeba spełnić, to jest sąsiedztwo, dostępność z tej samej drogi...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tym sposobem bez zmiany planów wieś albo osada się rozrasta, rozrasta, tak to idzie bez planu, bez niczego. Zresztą tak to funkcjonuje do dzisiaj.

(Posel Krystyna Sibińska: Tak, tak.)

To nie zostało zmienione.

(Głos z sali: Nie, bo tu jest zmieniana ustawa o ochronie gruntów rolnych, a nie o planowaniu przestrzennym.)

Posel Krystyna Sibińska:

Jeśli na wsi będzie grunt innych klas niż klas I–III i ktoś wystąpi o decyzję o warunkach zabudowy, do tego będzie określone sąsiedztwo, czyli dostęp z tej samej drogi, działka będzie miała podobną funkcję, oczywiście o określonych parametrach, odległościach, to będzie można wydać decyzję o warunkach zabudowy. Ograniczenie, które tu wprowadzamy, wynika z chęci ochrony najlepszych gruntów, czyli gruntów klas I–III.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

To dotyczy terenów wiejskich, nie dotyczy terenu miasta.

(Posel Krystyna Sibińska: To dotyczy gruntów rolnych.)

A na terenie miasta niczego nie dotyczy?

(Głos z sali: Nie, ustawa o ochronie gruntów rolnych nie ma zastosowania...)

(Posel Krystyna Sibińska: Tylko obszarów wiejskich.)

Dlatego o tym mówię. My już po raz wtóry o tym dyskutujemy, bo była już zmieniana ustawa i była dyskusja o tym, dlaczego na terenach wiejskich to dotyczy klas od I do III, tymczasem w miastach – była wielka walka, batalia o to, żeby miasta nie były zwalniane – można sobie dostosować grunt rolny bez żadnych kolizji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Tak, Panie Przewodniczący. Poprzednia nowelizacja ustawy o ochronie gruntów rolnych doprowadziła do tego, że wszystkie grunty rolne w granicach administracyjnych miast zostały na mocy ustawy odrolnione.

(Głos z sali: Wyłączone z zakresu ustawy o ochronie gruntów rolnych.)

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Wyłączone.)

Zaś na obszarach wiejskich dotyczy to gruntów klas I–III, a grunty klas IV, V i VI są z tego wyłączone.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja chciałbym przypomnieć, że ta sprawa nie wygląda tak, jak by nam się wydawało. Rolnicy protestowali, pytali, jak to jest, że nie ma równości prawa na terenie miasta

i na terenie wsi. Rozumiem, że tego nie dotyczy obecna zmiana. W związku z tym, gdy będzie jakaś następna nowelizacja, to wtedy będziemy mogli o tym podyskutować. Teraz nie mamy o czym, to nie jest przedmiotem tej zmiany ustawy.

Proszę, pan europoseł, wiceprzewodniczący komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego, pan Janusz Wojciechowski.

Proszę, Panie Pośle.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja mam takie pytanie do pana ministra. Czy prowadzone są jakieś analizy po wykonaniu ostatniego spisu rolnego, z którego wynika, że w gwałtownym tempie kurczy się nam ziemia rolna w Polsce? W 2002 r. w użytkowaniu gospodarstw rolnych było 19,3 miliona ha gruntów, w 2010 r. już tylko 18,3, ponad 1 milion ha wypadł z gospodarstw rolnych. A jeśli chodzi o użytki rolne, to jest jeszcze gorzej, bo z 16 900 spadło do 15 500. W ciągu ośmiu lat ubyło nam jedno województwo, mniej więcej województwo lubelskie, taka powierzchnia gruntów przestała być użytkami rolnymi. Co się dzieje z tą ziemią? Czy są tu prowadzone jakieś analizy? Zdaje się, że my tracimy ziemię w tempie, w jakim nie dzieje się to w żadnym innym kraju Unii Europejskiej. Nie wiem, czy tam zostały wybudowane autostrady, czy coś innego. Nie wiem. 1 milion ha, 1,5 miliona ha. Co zamiast rolnictwa jest na tych gruntach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Myślę, że pan przewodniczący ma też dane, które mówią o tym, ilu rolników występuje o płatności i zmniejsza powierzchnie. Tak? To również z tym się wiąże. Tak?

(Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski: To jest inna kategoria...)

To jest jeszcze inny temat. Tak? Dobrze.

Jeśli można, Panie Ministrze, poprosimy o udzielenie odpowiedzi panu europosłowi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

To pytanie zadał pan poseł Kuźmiuk w Sejmie i otrzymał stosowną odpowiedź, pan poseł przedstawił takie same wątpliwości, jakie zaprezentował pan europoseł Wojciechowski. Chcę zwrócić uwagę na to, że gdyby przyjąć taką interpretację, to rzeczywiście niejako zniknęło około 2 milionów ha gruntów, ale one nie zniknęły. Po pierwsze, wynika to z faktu, że część gruntów została wyłączona z produkcji rolniczej na mocy ustawy na obszarach miejskich. To jest jeden powód. Po drugie, nie wszystkie grunty są objęte płatnościami bezpośrednimi, nie wszyscy właściciele gruntów składają wnioski o płatności bezpośrednie. Po trzecie, dane z Głównego Urzędu

Statystycznego również potwierdzają te różnice. Inaczej mówiąc, Polska nie zmniejszyła się o 2 miliony ha, to wynika po prostu z metodologii, która została przyjęta przez Główny Urząd Statystyczny, i nie tylko. To tyle. Chętnie przekażę panu europosłowi kopię pisma, które zostało przekazane panu posłowi Kuźmiukowi. Proszę bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Z tego, co rozumiem, zostało to wyjaśnione. Z tego wynika, Panie Ministrze, że fizycznie nic nam nie zniknęło, bo granice są te same...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Oczywiście.)

...ale my jako rolnicy użytkujemy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Mniej.)

...mniej gruntów rolniczych i występujemy również o mniejsze płatności.

(Głos z sali: Też.)

Też mniejsze.

(Głos z sali: Są ci, którzy występują, i ci, którzy mogliby...)

(Głos z sali: Poprosimy do mikrofonu.)

W związku z tym rozumiem, że rzeczywiście jest tu jakaś ważna informacja, skoro pan europoseł mówi, że faktycznie... Z tego, co pamiętam, to myśmy też zmniejszali powierzchnię w związku płatnościami. Był taki okres, kiedy w Polsce zmniejszyła się powierzchnia, co do której występowaliśmy o płatności. Wcześniej zgłosiliśmy większą powierzchnię – gdyby można przypomnieć, to prosiłbym o to, ile na początku, kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, wynosiła powierzchnia gruntów, które zgłaszaliśmy do objęcia płatnościami – a później zgłaszane były modyfikacje i poprawki. Z tego, co pamiętam, przynajmniej raz była dokonywana zmiana, a nie wiem, czy nie dwa razy.

Jeśli można, Panie Ministrze, to poprosimy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący, w tej chwili nie mam przed sobą tych danych, ale chętnie przygotujemy je na jutro. Z tego, co pamiętam, obecnie jest to ponad 14 milionów ha. A jeżeli chodzi o wcześniejsze dane...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Wcześniej było 15 milionów...)

Nie chcę polemizować, bo nie mam przy sobie danych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan dyrektor chciałby może uzupełnić?

(Głos z sali: Ja nie mogę...)

W takim razie, jak rozumiem, pan minister to przygotuje i przekaże komisji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Oczywiście.)

Dobrze.

Czy są jeszcze pytania ze strony państwa senatorów? Nie widzę chętnych.

Są z nami również goście.

Czy goście chcieliby zabrać głos?

Proszę.

Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Michał Szwał:

Dzień dobry.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Michał Szwał, jestem prawnikiem w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Za zgodą pana przewodniczącego chcielibyśmy zaprezentować założenia opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka skierowanej do pana przewodniczącego do tego projektu ustawy.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo.

Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Marcin Szwał:

Dzień dobry.

Marcin Szwał, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Chciałbym przedstawić...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Z tego, co rozumiem, to będzie skrótowe przedstawienie, a nie wszystkiego, co mamy tu na papierze.)

Tak, tak, bardzo skrótowe. Chcemy przedstawić jedynie główne założenia opinii prawnej, którą w dniu 14 marca Helsińska Fundacja Praw Człowieka skierowała do komisji.

Aktualnie obowiązujące przepisy nie rozstrzygają jednoznacznie, czy stroną postępowania w sprawie o wyrażenie przez odpowiedni organ zgody na zmianę przeznaczenia gruntu rolnego lub leśnego oprócz wnioskodawcy są także właściciele przedmiotowych nieruchomości. Ustawodawca postanowił przesądzić tę kwestię w dodanym w ustawie z dnia 8 marca art. 7 ust. 3a, który wprost stanowi, że stroną postępowania jest w takim przypadku tylko wójt, burmistrz lub prezydent miasta.

Na tle aktualnie obowiązujących przepisów doszło do poważnych rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych, wynikających przede wszystkim z wątpliwości co do charakteru omawianego postępowania i decyzji w przedmiocie zgody właściwego organu. Na przykład w wyroku z dnia 17 lutego 2010 r. NSA stwierdził, że decyzja w przedmiocie zgody na przeznaczenie gruntu nie jest typową decyzją administracyjną w rozumieniu k.p.a., gdyż nie stanowi ona rozstrzygnięcia organu administracji w sprawie indywidualnej, lecz stanowi załatwienie sprawy w postępowaniu wszczętym na wniosek organu gminy

sporządzającego projektu planu, a zatem w trakcie trwania procesu legislacyjnego zmierzającego do uchwalenia planu miejscowego. W tym samym orzeczeniu sąd kategorycznie zanegował istnienie po stronie właściciela gruntu własnego, indywidualnego i bezpośredniego interesu prawnego, stwierdzając, że właściciele są faktycznie zainteresowani jedynie pozytywnym rozpatrzeniem wniosku złożonego w sprawie zgody właściwego organu na odrolnienie.

Dominujący jest jednak pogląd odmienny, na co zwraca uwagę także projektodawca, wyrażony na przykład w wyroku z 25 stycznia 2011 r., w którym NSA stanął na stanowisku, że w omawianym postępowaniu przymiot strony może przysługiwać właścicielom gruntów rolnych zainteresowanych zmianą ich przeznaczenia na cele nierolnicze, gdyż rozstrzygnięcie w przedmiocie przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych ogranicza dysponowanie własnością, może utrudniać obrót nieruchomościami oraz wpływać na wartość rynkową takich nieruchomości czy też uniemożliwić planowaną zabudowę. Decyzja w tym zakresie może wpływać na stosunki prawne wynikające z norm szeroko rozumianego prawa cywilnego.

Zdaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zmianę legislacyjną przewidzianą w omawianej ustawie należy ocenić krytycznie w świetle wynikających z konstytucji standardów ochrony prawa własności. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody na przeznaczenie gruntu wpływa na uprawnienia właścicielskie właścicieli gruntów objętych danym postępowaniem, gdyż w praktyce wynik postępowania przesądza o zmianie przeznaczenia gruntu w planie miejscowym. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie NSA, rozstrzygnięcie w przedmiocie przeznaczenia gruntów rolnych może ograniczyć dysponowanie własnością, utrudniać obrót nieruchomościami oraz wpływać na wartość rynkową nieruchomości. Ponadto zmiana przeznaczenia gruntu może wiązać się ze zwiększeniem opłat z tytułu podatku od nieruchomości.

Należy przy tym podkreślić, że art. 64 ust. 1 konstytucji nakłada na ustawodawcę nie tylko obowiązek powstrzymania się od nadmiernych ingerencji w przysługujące jednostce prawa majątkowe, ale również obowiązek zapewnienia właścicielom skutecznych środków ochrony prawnej ich interesów majątkowych. Pozbawienie właścicieli możliwości ochrony swoich praw, do czego dochodzi w omawianej ustawie, powinno zatem spełniać kryteria, jakie konstytucja formułuje pod adresem wszelkich innych ingerencji w prawa i wolności chronione konstytucyjnie, to jest spełniać między innymi wymóg niezbędności i proporcjonalności. W ocenie HFPC wątpliwe jest, czy arbitralne pozbawienie właścicieli przymiotu strony w omawianym postępowaniu stanowi niezbędny i najskuteczniejszy środek w walce z obstrukcją procedur uchwalania planów zagospodarowania przestrzennego.

Ponadto wyłączenie właścicieli nieruchomości z kręgu stron w postępowaniu, którego rezultatem są żywotnie zainteresowani, a tym samym wyłączenie rozstrzygnięcia spod kontroli sądowej, może także naruszać art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej oraz art. 2 konstytucji. Z tego drugiego przepisu wynika bowiem obowiązek ustawodawcy takiego kształtowania treści norm prawnych, aby w możliwie peł-

nym stopniu realizowały one prawa i wolności konstytucyjne. W demokratycznym państwie prawnym jednostka nie może zostać pozbawiona prawa do rozpoznania i rozstrzygnięcia żądania udzielenia jej ochrony prawnej w drodze postępowania organów państwa regulowanego przepisami powszechnie obowiązującymi.

Podsumowując, powiem, że zdaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na ustawodawcy z mocy konstytucji ciąży obowiązek wprowadzenia takich rozwiązań proceduralnych, które zapewnią właścicielom nieruchomości wpływ na decyzje ingerujące w sposób wykonywania przez nich prawa własności. Potrzeba szybkiego uchwalania planów zagospodarowania przestrzennego, tak podkreślana w uzasadnieniu do projektu ustawy, nie może stanowić podstawy do arbitralnego pozbawienia jednostki możliwości prawnej ochrony interesów przysługującej jej z mocy konstytucji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż chciałbym powiedzieć, że rząd nie podziela stanowiska Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w zakresie przedstawionym przez przedstawicieli tejże fundacji. Po pierwsze, chcę zwrócić uwagę na to, że w czasie rozpraw kasacyjnych, które przecież są faktem, wielokrotnie sądy administracyjne wskazywały, że trzeba ustalić, kto rzeczywiście jest stroną postępowania. Po drugie, chcę zwrócić uwagę na to, że nie jest prawdą, iż toczące się obecnie w tym względzie postępowania przed sądami administracyjnymi pokazują, że jest prawodawstwo, które wskazuje, że właściciele powinni być stronami w postępowaniu.

Ja chcę przywołać dwie liczby. Jest dwadzieścia jeden orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkiego sądu administracyjnego, zgodnie z którymi właściciele nie są stroną w postępowaniu, to jest dwadzieścia jeden postępowań, wobec osiemnastu orzeczeń, w których stwierdzono, że właściciele są stroną postępowania. To oznacza, że przeważają orzeczenia, w których stwierdza się, że właściciele nie są stroną w postępowaniu, są nią wójt, burmistrz, prezydent. Chcę też zwrócić uwagę na to, że gdyby w odniesieniu do toczącego się jeszcze postępowania, które dotyczy jednostki samorządowej w województwie małopolskim, gdzie burmistrz zgłosił do wyłączenia z produkcji rolniczej 1 tysiąc 200 ha, rzeczywiście rozpoczynając tę procedurę, to postępowanie to nie zakończyłoby się nigdy, bo byłoby co najmniej tysiąc dwieście podmiotów, właścicieli bądź innych podmiotów, które miałyby prawo uczestniczenia w postępowaniu. Tego typu postępowania, które toczą się przed sądami, są bardzo trudne do przeprowadzenia ze względu na wielość podmiotów uczestniczących w procesie. Zatem tego argumentu ze strony fundacji też nie możemy uznać za istotny. Jest jeszcze kilka innych

orzeczeń, ale nie będę ich już przywoływał. One oczywiście będą dostępne, będą do dyspozycji komisji.

Istotnym argumentem, który został podniesiony przez przedstawicieli fundacji, jest naruszenie art. 64 konstytucji. Nie ma takiej opcji, dlatego że przepisy art. 64 konstytucji mówią, że prawa właścicieli mogą być ograniczone przez przepisy szczególne, a tym przepisem szczególnym jest w tym momencie przepis dotyczący planowania przestrzennego, planu zagospodarowania przestrzennego. Zatem tu również jest zgodność z konstytucją, a więc przytoczony argument jest niewłaściwy.

Następna kwestia. Właściciele gruntów w toku całego postępowania dotyczącego przeznaczenia gruntu na cele nierolnicze nie mają ograniczonego w żaden sposób prawa do dysponowania swoją własnością, a ewentualna decyzja o zmianie przeznaczenia i w konsekwencji uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego może skutkować jedynie w zakresie zmian ceny nieruchomości, czyli w zakresie interesu faktycznego właściciela, a nie jego interesu prawnego. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że dopóki nie ma decyzji o planie zagospodarowania przestrzennego, dopóty właściciel ma pełne prawo do dysponowania tą nieruchomością. A kiedy zostanie uchwalony plan, właściciel będzie mógł z tego czerpać korzyści i inne dochody, bo to jest oczywiste.

Kolejna sprawa. Dotyczy ona umocowania ministra rolnictwa w całej administracji rządowej, w ustawie o działach, zgodnie z którą podstawowym i ważnym zadaniem, które musi realizować minister rolnictwa i rozwoju wsi, jest prowadzenie i kształtowanie polityki w zakresie ochrony gruntów przeznaczonych na cele rolne. Chcę zwrócić uwagę na to, że minister rolnictwa jest odpowiedzialny konstytucyjnie za produkcję żywności. Przy tej okazji chciałbym przywołać taki istotny element. „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa na lata 2012–2020” przyjęta w kwietniu 2012 r. obowiązuje ministra rolnictwa i rozwoju wsi do prowadzenia działań w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego kraju, które powinny być realizowane poprzez utrzymanie i poprawę jakości bazy produkcyjnej, a przede wszystkim gruntów rolnych. Jeżeli prawdą jest to, że do 2050 r. mamy zwiększyć produkcję żywności o około 70%, to ta produkcja musi być prowadzona na gruntach najwyższych klas. To zadanie jest absolutnym wyznacznikiem dla ministra, ono jest kluczowe. Podejmując decyzję o wyłączeniu z tego gruntów najwyższych klas, klas od I do III, postępujemy bardzo racjonalnie i staramy się wspólnie z urzędami marszałkowskimi, a także poprzez uzyskiwanie stosownych opinii izb rolniczych, tak planować ten proces, żeby zachować jak największą powierzchnię najlepszych gruntów, gruntów klas od I do III, na potrzeby żywnościowe. Dlatego argumenty przedstawione przez przedstawicieli Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka uznajemy za nietrafione i jesteśmy przeciwni tego typu zmianom. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy panowie z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka mają jakieś poprawki, propozycje? Na razie usłyszeliśmy uwagi do proponowanych zmian ustawy.

Nie ma propozycji. Tak?

(Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Michał Szwał: Panie Przewodniczący, przepraszam...)

Tak, tak, proszę.

Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Michał Szwał:

Prosimy o wykreślenie zmiany w pkt 1.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, jest taka propozycja. Gdyby ktoś z państwa senatorów przejął waszą propozycję, to wtedy może to nastąpić.

Proszę, pan europoseł Wojciechowski.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Wyszła z tego dość ciekawa dyskusja. Cóż? Według konstytucji Rzeczpospolita Polska jest państwem jednolitym, więc prawo powinno obowiązywać jednakowo w całej Polsce. Pan minister powołał się na argument statystyczny, dwadzieścia jeden – za, osiemnaście – przeciw. Polska miała okres...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak to zrozumiałem. Zrozumiałem, że dwadzieścia jeden orzeczeń sądowych jest za tym, że...

(Głos z sali: Ja też tak zrozumiałem.)

(Głos z sali: Dane statystyczne...)

Ja nie mówię tego w formie zarzutu, ale czy rzeczywiście tak jest...

(Głos z sali: Mniej więcej tak jest.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Jeżeli o to chodzi, to był tej natury zarzut ze strony fundacji, która powiada, że jest więcej orzeczeń włączających właścicieli gruntów do postępowań. My mówimy, że to nie jest prawda. Nasze dane pokazują, że jest odwrotnie. Dziękuję.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Proszę państwa, na miły Bóg, chyba nie potrzeba większego sygnału, żeby to rzeczywiście zmienić albo w jedną, albo w drugą stronę, wyjaśnić, tak aby prawa obywatela nie zależały...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

To jest właśnie to działanie, które teraz podejmujemy, Panie Pośle. Chcemy, żeby właśnie tak było.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Chodzi o to, żeby nie zależało to od kaprysu urzędnika czy sędziego. Zasadnicza wątpliwość jest taka, czy zmiennicie we właściwą stronę. W końcu nic o nas bez nas. Jeżeli właściciel gruntu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest prawo własności. Tak?

Ja popieram... Ja oczywiście nie jestem senatorem, więc nie mam prawa wypowiadać się w kwestii poprawek, ale argumenty podane przez fundację moim zdaniem zasługują na poważne potraktowanie. To nie jest tak, że właściciel gruntu jest tylko i wyłącznie zainteresowany tym, żeby jego grunt przekwalifikować, może być odwrotnie, może nie chce tego przekwalifikowania, bo się boi na przykład opłat adiacenckich.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Jeżeli można, to poprosiłbym jeszcze pana dyrektora Abramowicza o komentarz.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Abramowicz:

Podstawowy zarzut jest taki, że decyzją ministra ingerujemy we własność. Otóż nie. Pierwszą ingerencją, jeżeli już mówimy o jakiejś ingerencji, jest to, że gmina przystępuje do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego. To gmina zwraca się do nas, do ministra rolnictwa o to, żeby określony obszar wyłączyć z produkcji rolnej. My w żaden sposób nie zmieniamy statusu tego gruntu. Ten grunt w dalszym ciągu jest gruntem rolnym. Zwracam uwagę na jedno. Otóż nawet w przypadku decyzji... Pan europoseł ma rację, oczywiście, ta cała zabawa może iść w jedną i w drugą stronę, albo ktoś już w gminie zabiega o to, żeby zmienić przeznaczenie gruntu rolnego i uczynić z niego nierolny, albo odwrotnie, jest uszczęśliwiany pomysłem wójta czy burmistrza, żeby jego grunt stracił charakter gruntu rolnego. Sam fakt wydania decyzji przez ministra i wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia nie przesądza o tym, że ten grunt zmienia swoje przeznaczenie. Czyni to dopiero miejscowy plan. To jest jedna podstawowa sprawa.

W drugim przypadku, o którym wspomniał pan europoseł, zachodzi też taka sytuacja, że choć gmina wbrew mojej woli zmieni mi przeznaczenie gruntu na nierolny, to ja będę mógł wykorzystywać go rolniczo tak długo, jak będę chciał. Nie jest to wtedy opodatkowane, właściciel nie ponosi żadnych dodatkowych opłat z tego tytułu.

My w ogóle nie ingerujemy we własność. To jest grunt rolny. Obywatel, który jest właścicielem gruntu rolnego, musi sobie zdawać sprawę z istniejących uregulowań prawnych. Tak jak powiedział pan minister Plocke, naprawdę musimy chronić grunty klas I-III. Ostatnie przewidywania,

jeśli chodzi o zapotrzebowanie na żywność na przykład w 2050 r., mówią o tym, że wzrośnie ono o 70%. Tu nie ma zabawy. To, że likwidujemy zapis dotyczący 0,5 ha...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przez to powstawały dziury, jak w serze szwajcarskim, bo grunty wysokiej klasy były przeznaczane pod zabudowę. Później, gdy było tych dziur dużo, zasadne było wyłączenie całego obszaru z produkcji rolnej.

My staramy się dokładać wszelkich starań, żeby ograniczyć do minimum wyrażanie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów, mając na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo żywnościowe. Tendencja jest w tej chwili taka, że zgód wydawanych jest mniej niż wniosków o wyłączenie gruntów z produkcji. Burmistrzowie, wójtowie uważają, że postęp, rozwój zapewniony będzie tylko wtedy, gdy zbudujemy wielkie inwestycje i poświęcimy najlepsze grunty. Nieprawda. Rolnictwo jest w tej chwili wielkim kołem napędowym naszej gospodarki, produkty rolne sprzedają się świetnie na całym świecie i to jest nasze podstawowe dobro. W zasadzie tyle mógłbym na ten temat powiedzieć. Jest tu jeszcze wiele innych wątków, ale nie będę o nich teraz mówić.

Takie przepisy na pewno nie naruszają konstytucji. Co jeszcze? Nawet w orzeczeniach wskazywanych przez panów z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka jest ten motyw, który podnosi sąd: ponieważ w ustawie o ochronie gruntów rolnych nie jest jasno wskazana strona postępowania, my korzystamy z dobrodziejstwa art. 28 kodeksu postępowania administracyjnego i stojąc na gruncie ochrony własności, uważamy, że stroną postępowania jest właściciel i użytkownik wieczysty. Jednak tendencja ta zmieniła się od chwili, kiedy okazało się, że w słynnej miejscowości – tutaj mogę powiedzieć – w gminie Wieliczka w Małopolsce, gdzie gospodarstwa są bardzo podzielone, byłoby kilka tysięcy potencjalnych stron postępowania. Proszę to sobie wyobrazić. W takiej sytuacji nie sposób w naszym postępowaniu administracyjnym wydać jakkolwiek decyzję. Zaczyna się od tego, że stan prawny nieruchomości jest nieuregulowany, więc musi zostać zakończone postępowanie spadkowe. Gdy to się kończy, to okazuje się, że ktoś umiera, ktoś sprzedaje grunt i postępowanie trwa w nieskończoność. Tyle mogę w tej chwili powiedzieć.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zgłaszanych jest dużo uwag. Jedna z nich to ta, o której powiedział pan europoseł, że może też być odwrotnie, w drugą stronę...

(Dyrektor Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Abramowicz: Oczywiście.)

Często bywa tak, że jest w drugą stronę. Mamy przykłady tego, co się dzieje z ziemią Agencji Nieruchomości Rolnych, która nawet zabiega o to, żeby wpisywać do planu zagospodarowania przestrzennego zwirownie jako przewidywalne projekty, miejsca pod wiatraki czy na inne cele, które się wiążą z infrastrukturą. W związku z tym rolnicy na przykład jako dzierżawcy są pozbawiani możliwości kupowania gruntów, zostają wyeliminowani. Wprawdzie nie ma wyłączenia, bo tu nie ma wyłączenia, ale wyraźnie widać, jak działa prawo. Jeżeli urzędnicy są zainteresowani

wpisywaniem projektów infrastruktury w planie zagospodarowania przestrzennego czy nawet w studium, to skutkuje to utrudnieniem możliwości przejmowania gruntów rolnych przez samych rolników.

Widać wyraźnie, że jeden element wyłączenia jest faktem, a drugi nie jest faktem, bo grunt rolny wcale nie musi być wyłączany, aby pozbawić rolnika możliwości jego nabycia na prawach pierwszeństwa na przykład z Agencji Nieruchomości Rolnych. To są te sprawy, które rolnicy bardzo często podnoszą, sygnalizują nam, że agencja stosuje takie zasady i pozbawia ich możliwości pierwszeństwa nabycia, mówiąc: proszę bardzo, możecie wziąć udział w przetargu i w przetargu możecie sobie kupić, ale nie na zasadach pierwszeństwa nabycia.

Jest wiele elementów spornych, na które pan europoseł zwrócił uwagę. One niekoniecznie są już wyłączeniem, a skutkują na przykład podniesieniem ceny ziemi. W pewnym sensie koledzy z fundacji też zwracają uwagę na to, że takie rzeczy się dzieją nie tylko w przypadku wyłączenia.

Proszę bardzo, pan minister. Czy może pozwoli pan zabrać głos panu dyrektorowi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Pani poseł chciała zabrać głos.)

Ja myślałem o panu dyrektorze, bo tak się mocno dopomina.

Proszę bardzo, Pani Posel.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Przewodniczący, jeśli miałabym się odnieść do uwagi pana europosła, to powiedziałabym tak. Dotychczasowe przepisy nie regulują tego, kto może być stroną. W wielu przepisach, chociażby w prawie budowlanym czy w prawie związanym z decyzjami środowiskowymi, z przepisów wynika, kto może być stroną w postępowaniu takim czy innym. Tutaj tego nie ma, stąd rozbieżności. Ta regulacja ma zapobiec rozbieżnościom. Mamy jednoznacznie ustalić, że stroną w postępowaniu, wnoszącym do ministra rolnictwa o wyłączenie z produkcji rolnej jest wójt, burmistrz, prezydenta miasta. Nie zmienia to faktu, że na tym nie kończy się postępowanie związane z uchwalaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przeciwnie na etapie jego wyłożenia każdy właściciel, każdy zainteresowany gospodarką przestrzenną w gminie ma prawo składać swoje uwagi i wnioski. To rada gminy podejmuje uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, uwzględniając bądź nie uwagi zgłoszone na etapie wyłożenia, w określonym czasie, kiedy te uwagi można zgłaszać.

Tak że to, co proponujemy, ma skrócić procedurę uchwalania miejscowego planu zagospodarowania, co nie znaczy, że ma wyeliminować możliwość składania wniosków do tego, co gmina chce uchwalić w formie prawa miejscowego, którym jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nie wiem, czy pan dyrektor się zgłaszał.

(Głos z sali: Bez pozwolenia to absolutnie...)

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż chcę jednoznacznie stwierdzić, że jest to działanie, które podejmujemy po to, ażeby uszczelnić system i stworzyć dobre podstawy do tego, żeby plany zagospodarowania przestrzennego w samorządach stały się faktem. Pan przewodniczący przytoczył przykład tego, że rolnicy nie mogą nabyć gruntów od Agencji Nieruchomości Rolnych wtedy, kiedy na tym terenie są zlokalizowane na przykład złoża żwiru czy też kiedy w studium zagospodarowania przestrzennego i kierunków rozwoju gminy niektóre obszary są przeznaczone pod budowę wiatraków. Dzisiaj posługujemy się definicją, zgodnie z którą wiatraki są inwestycją celu publicznego. Pytanie zasadnicze jest takie: czy jest to zgodne z orzeczeniem sądu administracyjnego? Czy rzeczywiście wiatraki to inwestycja celu publicznego? Oto jest pytanie. W takich przypadkach agencja będzie wystawiać grunty na sprzedaż, ale rzeczywiście pod warunkiem, że będzie nowa wycena. To nie będzie cena gruntu rolnego, tylko gruntu, który będzie miał wyższą wartość z przyczyn naturalnych i oczywistych. Dlatego dochodzi tu do pewnych sporów i słusznie, że pan przewodniczący to wyartykułował.

Nasze rozstrzygnięcia prawne pewnie nie będą wyczerpywać wszystkich znamion tych kwestii, które wymagają uregulowań na mocy ustawy, ale one idą w dobrym kierunku. Być może za parę lat albo gdy wdrożymy ustawę, będzie ona obowiązywała w praktyce, trzeba będzie dokonać kolejnych zmian po to, żeby jeszcze bardziej uszczelnić ten system. Prace, które podjęliśmy, wynikają, po pierwsze, z dotychczasowych doświadczeń współpracy Departamentu Gospodarki Ziemi z wnioskodawcami, którzy składają wnioski do ministra o wyłączenie gruntów rolnych z produkcji rolnej, a po drugie, z linii orzecznictwa sądów administracyjnych. To są dwa główne powody, dla których podjęliśmy te prace. Uważam, że słusznie. Przypomnijmy sobie przykład wspomniany przez pana dyrektora Abramowicza, pokazujący, że dochodziło do wielu sytuacji, które...

(Dyrektor Departamentu Gospodarki Ziemi w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Abramowicz: Wykluczały wydanie decyzji.)

...wykluczały wydanie decyzji, dokładnie tak to zostało sformułowane.

Powinniśmy się zbliżyć do standardów europejskich. Gdy analizujemy to, jak jest prowadzona polityka przestrzenna w innych państwach Unii Europejskiej, to okazuje się, że generalnie wszędzie jest ta sama zasada: plan zagospodarowania przestrzennego, koniec i kropka. To w niczym nie umniejsza praw własności. Wydaje nam się, że ten kierunek jest jak najbardziej zasadny, tym bardziej że minął okres dziesięciu lat, a w planowaniu przestrzennym niewiele się zmieniło. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Starszy Legislator w Biurze legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

To, co miałem do powiedzenia, w znacznej mierze zostało tu już wyartykułowane przez moich przedmówców, ale ze względu na to, że pojawiły się zarzuty dotyczące konstytucyjności przepisów, reprezentując Biuro Legislacyjne, chciałbym się do nich w wielkim skrócie odnieść.

Zdaniem Biura Legislacyjnego te zarzuty wydają się nieuprawnione. Oczywiście rozstrzygnięcie wiążące należy do Trybunału Konstytucyjnego, ale biorąc pod uwagę argumenty, które zostały tu już przedstawione, chyba trudno mówić o naruszeniu przepisów konstytucji. Dodam jeszcze to, o czym powiedziała pani poseł, otóż mieszkańcy gminy mają prawo do wglądu, do zgłaszania uwag, ale jest jeszcze jedna sprawa, ostatecznie o przeznaczeniu gruntów rozstrzyga oczywiście plan zagospodarowania przestrzennego, który można zaskarżyć. Jeszcze na tym etapie, w momencie kiedy naprawdę decydują się prawa strony, istnieje możliwość zaskarżenia. Wydaje mi się, że w związku z tym nie można mówić o niekonstytucyjności.

Tak jak pan europoseł Wojciechowski raczył zauważyć, problem rozbieżności orzecznictwa istnieje i trzeba to rozstrzygnąć. Niezależnie od tego, która strona ma rację, trzeba to rozstrzygnąć. To, w którą stronę pójdzie ustawodawca, to jest jego wybór. Tutaj jest oczywiście możliwe – teoretycznie – przyjęcie rozwiązania zaproponowanego przez Sejm, ale można też przygotować i wprowadzić rozwiązanie alternatywne, w którym uzna się, że mamy do czynienia z postępowaniem administracyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Nie ma więcej chętnych do zadania pytań, nie ma żadnych wniosków legislacyjnych. W związku z tym...

Jeszcze pani poseł. Tak?

Proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Myślę, że to jest ważne. Zarówno podczas głosowań w komisji, jak i podczas głosowania w Sejmie ta ustawa została przyjęta jednogłośnie. To oznacza, że nie mieliśmy wątpliwości co do tego, że jeśli wyznaczamy stronę, to tą stroną powinien być wójt, burmistrz bądź prezydent.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

W związku z tym, że nie ma wniosków legislacyjnych, będziemy głosowali nad ustawą bez poprawek.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Jeden senator był przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

Dziękuję.

Przegłosowaliśmy ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych bez poprawek.

Dziękuję panu ministrowi za pracę w części pierwszej. Czy pan minister będzie obecny w drugiej części?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Też. Dobrze.

Kto chciałby być sprawozdawcą?

Pan senator Błaszczuk będzie sprawozdawcą.

Dziękuję osobom, które zechciały wziąć udział w pierwszej części naszego posiedzenia, w pracach nad pierwszym punktem porządku obrad.

Za chwilę przejdziemy do pracy nad drugim punktem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, kilka minut przerwy.

(Przerwa w obradach)

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski)

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Wznawiam posiedzenie komisji.

Przed nami punkt drugi, czyli ustawa o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Pan minister zapewne będzie chciał nas wprowadzić w tę materię.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Otóż chcę zwrócić uwagę, że to jest projekt rządowy. Najogólniej rzecz ujmując, sprowadza się on do rozstrzygnięć w następujących obszarach. Po pierwsze, wprowadza przepis umożliwiający zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego producentom rolnym w przypadku zmian oznaczeń kodów oleju napędowego w Nomenklaturze Scalonej bez konieczności każdorazowej nowelizacji. Po drugie, również biopaliwa będą objęte zwrotem akcyzy. Po trzecie, wprowadzamy udogodnienie dla rolników, mianowicie brak konieczności dokonywania opłaty skarbowej w wysokości 5 zł za każdorazowe składanie wniosku o wypłatę akcyzy. Po czwarte, uszczelniamy system, co polega na tym, że zwrot podatku akcyzowego nie będzie obejmował producentów rolnych prowadzących działalność w formie spółek znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej, zagrożonych upadłością. To są cztery główne rozwiązania, które chcemy wprowadzić do ustawy.

Dodam, że te przepisy będą tak naprawdę obowiązywać do końca grudnia tego roku, ponieważ w nowej perspektywie będziemy szukać nowych rozwiązań, nowych zapisów i nowych krajowych instrumentów wsparcia. Oznaczać to będzie, że będziemy przygotowywać tenże projekt. Przypomnę, że do 20 marca państwa członkowskie mają obowiązek poinformować Komisję Europejską o swoich propozycjach do programu po to, żeby go można było zbudować na poziomie europejskim, a później oczywiście na poziomie państw członkowskich.

Uważam, że jest to projekt oczekiwany przez rolników. Gdyby można było przyspieszyć prace nad tymże projektem, to w sierpniu tego roku rolnicy mogliby składać wnioski o zwrot akcyzy wedle zmienionych przepisów tejże ustawy. Gorąco rekomenduję ten projekt Wysokiej Komisji z prośbą o analizę i przyjęcie. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan legislator zapewne będzie miał uwagi.
Bardzo proszę.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego
w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Mam do tej ustawy uwagi wyłącznie w zakresie dodawanego art. 3a. Moje uwagi dotyczą następującej kwestii. Pierwsza dotyczy posługiwania się przez ustawę terminem „utracony kapitał zakładowy” zarówno w pkt 1, jak i w pkt 2. Pojęcie „utrata kapitału zakładowego” nie jest znane kodeksowi spółek handlowych, gdzie możemy mówić co najwyżej o obniżeniu kapitału zakładowego i o takich czynnościach, jakie może podjąć spółka w przypadku na przykład konieczności pokrycia swojej straty. Spółka za pomocą uchwały lub na mocy decyzji zarządu, w zależności od postanowień statutowych spółki, dokonuje postanowienia na przykład o obniżeniu kapitału zakładowego spółki, co wiąże się oczywiście z wieloma wymogami formalnymi. W związku z tym posługiwanie się przez ustawodawcę pojęciem, które w moim odczuciu w tym zakresie ma charakter potoczny, może być sprowadzone do pojęcia o charakterze potocznym jest nieprawidłowe.

O utraceniu kapitału moim zdaniem możemy mówić w przypadku nietrafionych inwestycji ekonomicznych. Wtedy tracimy kapitał. W przypadku kapitału zakładowego musimy mówić na przykład o konieczności jego obniżenia lub o jakimś sposobie wykazania niepokrytych strat, które spółka miała w poprzednim okresie swojej działalności.

Kolejna uwaga odnosi się do pkt 3 w tym artykule. Cały ten przepis mówi o tym, iż zwrot podatku nie należy się spółkom będącym w trudnej sytuacji ekonomicznej, jak mówił pan minister, lub zagrożonych upadłością. O ile pkt 1 i 2, jeszcze nie mówią o zagrożeniu upadłością, to pkt 3 bezwzględnie mówi o tym, że istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości. Ponieważ decyzje w sprawie zwrotu podatku akcyzowego wydaje organ, czyli wójt, burmistrz lub prezydent miasta, musi się on posługiwać określonymi kryteriami. Jeżeli kryterium jest takie, iż mają istnieć podstawy do ogłoszenia upadłości, to trzeba powiedzieć, że organ ten nie ma żadnego instrumentu, za pomocą którego mógłby weryfikować, czy istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości.

Trzeba przypomnieć, że zgodnie z prawem upadłościowym podstawą ogłoszenia upadłości jest niewypłacalność spółki. Organ spółki, dłużni albo wierzyciele mogą wystąpić do sądu o ogłoszenie upadłości spółki. Organ wydaj-

cy decyzję w sprawie zwrotu podatku nie ma możliwości zweryfikowania, czy ta sytuacja już następuje, czy sytuacja ekonomiczna spółki jest taka, że spółka na przykład nie reguluje swoich zobowiązań, czy na skutek bilansu stwierdzono, że majątek spółki nie wystarcza na pokrycie zobowiązań.

O ile w przypadku korzystnej interpretacji przepisów pktów 1 i 2, kiedy mówimy o utracie kapitału zakładowego, moglibyśmy się domyślać, że chodzi o pewne odzwierciedlenie w Krajowym Rejestrze Sądowym, iż doszło do zmiany w spółce, w wyniku której został zmniejszony, czyli tak naprawdę obniżony kapitał zakładowy spółki, i można twierdzić, że organ, czyli wójt, ma możliwości dowiedzenia się o tej sytuacji, o tyle w tym przypadku nie ma żadnego instrumentu, którym pozwoliliby mu podjąć świadomą decyzję, pozwolił sprawdzić, że nie jest to sytuacja, w której istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości.

W związku z tym wydaje mi się, że te przepisy, które stanowią kalkę przepisów europejskich, jest to dosłownie przepisane, nie przystają do przepisów prawa polskiego, są niedostatecznie określone.

Jeszcze tylko państwu powiem, że Komisja Budżetu i Finansów Publicznych podzieliła te wątpliwości i postanowiła doprecyzować te przepisy w ten sposób, że daje wójtowi instrument w postaci nałożenia na składającego wniosek o zwrot podatku akcyzowego obowiązku, jakim jest złożenie oświadczenia, iż nie zachodzą okoliczności, o których mówimy w art. 3a ust. 1 pkt 3, to znaczy nie istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości. Ten organ może dążyć ten temat, sprawdzać, czy to oświadczenie jest prawdziwe, to nie jest wykluczone, ale ma jakiegokolwiek podstawy do stwierdzenia takich okoliczności. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję Biuru Legislacyjnemu.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się do tego odnieść?

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Oczywiście.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż, po analizie tych dwóch poprawek rząd jest absolutnie przeciwny ich wprowadzeniu. Po pierwsze, przyjęcie tychże poprawek oznaczałoby rozpoczęcie...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Chodzi o te poprawki, które przyjęła Komisja Gospodarki Narodowej?)

Nie, nie, te, które przedstawił pan mecenas.

(Głos z sali: To nie są poprawki.)

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To nie są poprawki, tylko uwagi Biura Legislacyjnego.)

Przepraszam, tak, chodzi o uwagi.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To są uwagi Biura Legislacyjnego.)

Tak, jesteśmy przeciwni uwzględnianiu uwag Biura Legislacyjnego z następujących powodów. Po pierwsze, przyjęcie tych rozwiązań oznaczałoby rozpoczęcie procesu notyfikacji od początku, co trwa około sześciu miesięcy, i gdybyśmy przyjęli takie rozwiązanie, to polscy rolnicy nie mogliby skorzystać z tych dobrodziejstw, które są zapisane w ustawie. Po drugie, w grudniu ubiegłego roku uzyskaliśmy notyfikację tego projektu rządowego pod warunkiem, że wpiszemy do naszych rozstrzygnięć kwestie dotyczące tego, komu nie będzie przysługiwał zwrot akcyzy, chodziło o spółki w trudnej sytuacji. To wynika wprost z przepisów unijnych, z rozporządzenia nr 1857 z 2009 r. i z wytycznych Komisji do rozporządzenia. Zatem wprowadzenie tego zapisu oznaczałoby praktycznie zdemolowanie całego projektu rządowego. Dlatego też jesteśmy przeciwni uwzględnianiu tych uwag.

Chcemy, żeby polscy rolnicy mogli złożyć stosowne wnioski zgodnie z nowymi rozwiązaniami. Przypomnę, że nie będzie pobierana opłata skarbową, a do tego będzie wypłacana akcyza z tytułu stosowania biopaliw w produkcji rolniczej. Tych rozwiązań nie było.

Rozstrzygnięcie, które zaproponowano w projekcie rządowym, jest skonsultowane. Były prowadzone długie dyskusje z Ministerstwem Spraw Zagranicznych co do celowości zapisów, które znalazły się w projekcie rządowym, były również prowadzone dyskusje z Rządowym Centrum Legislacji w celu wypracowania takich sformułowań, takich przepisów, które będą satysfakcjonujące i zgodne z procedurą obowiązującą w całej Unii Europejskiej. To tyle z mojej strony.

Jeśli można, Panie Przewodniczący, to jeszcze bym poprosił pana mecenasa Toborka o szczegółowe odniesienie się do uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Toborek:

Dziękuję.

Dzień dobry. Adam Toborek, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Uzupełniając troszkę wypowiedź pana ministra, chciałbym wskazać na jedną dosyć istotną okoliczność w odniesieniu do uwagi pierwszej. Przyjęcie sformułowania „utrata kapitału” przy wszystkich obiekcjach, jakie zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne, nie będzie sytuacją precedensową. Takie sformułowanie występuje w aktach prawnych, które są notyfikowane w podobnym trybie w Komisji Europejskiej. Przedstawię te akty prawne, wskazując jednocześnie na to, że takie określenie, takie pojęcie w systemie prawa już występuje. Chodzi w szczególności o rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 2009 r. w sprawie udzielania niektórych ulg w spłacie

zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozporządzenie Rady Ministrów z 15 października 2009 r. w sprawie udzielania niektórych ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną na szkolenia.

Tak jak mówił pan minister, cały projekt jest notyfikowany do Komisji. Ustalenia z Komisją wyglądają w ten sposób, że zgłaszane są dosyć szczegółowe i bardzo mocno ingerujące w tekst poprawki i zastrzeżenia Komisji. Dlatego ściśle trzymamy się wytycznych, które są nam w tym zakresie zalecane.

Jeżeli chodzi o uwagę drugą, której wynikiem miało być dołączanie oświadczenia czy obowiązek domagania się przez wójta oświadczenia od przedsiębiorców, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że sytuacja nie do końca przedstawia się tak, jak to jest wskazane w opinii Biura Legislacyjnego, że organ dokonujący zwrotu podatku nie jest w stanie zweryfikować przestrzegania określonego warunku. On jest w stanie zweryfikować przestrzeganie tego warunku, prowadząc postępowanie administracyjne. Zgodnie z art. 2 ustawy postępowanie administracyjne stosuje się tutaj w pełnej rozciągłości, co oznacza, że organ może żądać dokumentów i badać wszelkie okoliczności, które pozwolą ustalić stan faktyczny.

Wspomnę jeszcze o tym, że w obecnie obowiązującej ustawie, a obowiązuje ona od 2006 r., w art. 4 w ust. 3 zawarty jest podobny warunek. Mówi się tu o tym, że przy ustalaniu limitu zwrotu, o którym mowa wcześniej, nie uwzględnia się gruntów gospodarstw rolnych, na których zaprzestano produkcji, w rozumieniu przepisów o podatku rolnym, i gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej. Szanowna Komisjo, proszę zwrócić uwagę na to, że żadnych oświadczeń o wypełnianiu tej okoliczności wcześniej nie dołączano, niemniej organ, prowadząc postępowanie kończące się decyzją o zwrocie podatku, bada stan faktyczny, jeżeli ma wątpliwości. Analogicznie będzie w tej sytuacji. W związku z tym nie widzimy konieczności obciążania kogokolwiek z góry do składania dodatkowych oświadczeń bądź deklaracji. Jedyne, co ta osoba musi dołączyć do wniosku, to są kopie i faktury VAT, bo to jest istota tego postępowania. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Biuro Legislacyjne.

Bardzo proszę, pan dyrektor.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Ja chciałbym dodać tylko jedno słowo. Po pierwsze, chciałbym państwu wskazać, iż przepisy, które dodano w art. 3a, stanowią dosłowną kalkę przepisów europejskich, które są pisane dla dwudziestu siedmiu państw członkowskich, dla różnych systemów prawnych. My – nie wiem, dlaczego tak jest – wielokrotnie przepisujemy takie przepisy dosłownie, nie bacząc na nasz system prawny. Każdy z krajów członkowskich ma swój system prawny i dostosowuje przepisy do swoich przepisów prawnych. My przy-

jęliśmy takie rozwiązanie, że w projekcie ustawy wprost wpisaliśmy to samo. Nie ma czegoś takiego, jak „utrata kapitału zakładowego”, nie ma takiego pojęcia. Jeżeli nawet to pojęcie zostało użyte w jakichś rozporządzeniach, to te rozporządzenia zawierają ten sam błąd. Nie można tu mówić o naszych rozporządzeniach, chodzi o to, żeby to istniało w naszym systemie prawnym. W naszym systemie prawnym to, co się dzieje z kapitałem zakładowym, reguluje kodeks spółek handlowych i ustawa o rachunkowości. Te akty nie przewidują czegoś takiego, jak utrata kapitału zakładowego, po prostu nie ma takiego zjawiska.

Teraz druga kwestia, czyli okoliczności związane z podstawą ogłoszenia upadłości. Chodzi o to, że jeżeli wpisujemy do ustawy jakikolwiek warunek, to muszą być jego konsekwencje, na przykład w postaci działania organu. Jeżeli organ, tak jak pan mówi, ma prawo do postępowania i żądania wszelkich oświadczeń, to *summa summarum* oznacza to tyle samo. Jeżeli organ chce wypełnić tę rolę, to będzie żądał czegoś takiego, jakiegoś oświadczenia. Często jest tak, że sama spółka jeszcze nie wie o tym, że istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości, bo jeszcze nie ma bilansu, a na przykład wierzyciel już zgłosił wniosek do sądu i toczy się postępowanie. Chodzi mi o to, że spełnienie tego warunku jest niezwykle trudne. Powinniśmy tu żądać wiedzy spółki w danym momencie, w momencie złożenia wniosku, a także pozwolić organowi właściwie zweryfikować sytuację prawną, w jakiej się spółka znajduje. Tylko o to mi chodziło.

Ja wiem, że to jest notyfikowane, wiem, że nie można tego zmienić, bo jest notyfikacja, ale ja muszę państwu powiedzieć o tym, że nasz system prawny nie przewiduje przepisywania przepisów Unii Europejskiej wprost do naszego systemu, jeżeli one wprost nie znajdują zastosowania, tym bardziej z jakichś wytycznych Komisji Europejskiej, bo tak naprawdę przepisaliśmy to nie z dyrektywy, nie z rozporządzenia, tylko z wytycznych Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, panu legislatorowi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, tylko tak patrzę na kolegę, bo bardzo dobija się do głosu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, zgadza się.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke: Czy można odnieść się do wątpliwości pana mecenas?)

Jeśli państwo senatorowie pozwolicie, to teraz udzielę głosu panu ministrowi.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja jeszcze raz chciałbym powiedzieć o tym, że niczego nie przepisywaliśmy słowo w słowo, elementy, które wynikają wprost z wytycznych i z rozporządzenia, uzgodniliśmy z RCL i z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. To była także konieczność, w przeciwnym razie Polska nie uzyskaby notyfikacji do tego programu. To tyle z mojej strony.

Poprosiłbym jeszcze pana mecenasa Toborka o szczegółowe odniesienie się do tych argumentów, które przedstawił pan mecenas.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Toborek:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ogólnie z tym, co pan dyrektor powiedział, wszyscy legislatorzy się zgadzają, ale powiedzenie „diabeł tkwi w szczegółach” jest jak najbardziej adekwatne do tej sytuacji. Każdy dokument rządowy, w szczególności akt normatywny, podlega procedurze konsultacji, w tym na przykład z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w zakresie zgodności z prawem Unii Europejskiej. To jest specyficzny dokument, akt normatywny, który podlega dodatkowo specjalnemu reżimowi uzgodnień z Komisją Europejską. Zdajemy sobie sprawę z tego, co pan powiedział. Z tego, co wiem na temat praktyki, to legislatorzy strony rządowej zawsze dokładają wszelkich starań, żeby przepisy prawa Unii Europejskiej, w szczególności dyrektywy – z rozporządzeniami jest trochę inaczej, bo one obowiązują bezpośrednio, tutaj tylko przepisy, które wykonują te przepisy, wprowadza się do krajowego porządku prawnego – były dopracowane, żeby zgrać brzmienie i nomenklaturę przepisów prawa wspólnotowego z przepisami krajowego porządku prawnego.

Proszę zwrócić uwagę na to, że ten dokument był szczególnie intensywnie uzgadniany z Komisją Europejską. Czasami jest tak, że aby osiągnąć określony efekt, trzeba w zakresie redakcji, która w tym przypadku jest sprawą drugorzędną, pójść na określone kompromisy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Pani Senator.

Senator Beata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, dobrze by było, żeby stanowisko rządu zostało jakoś w ministerstwie uzgodnione. Ja dwie godziny temu byłam na posiedzeniu komisji rolnictwa i pani minister...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Nie rolnictwa...)

Przepraszam, to było posiedzenie komisji finansów. Tam pani minister Szalczyk zgodziła się z poprawką dotyczącą składanego przez spółkę oświadczenia, nie było z tym problemu. Chciałabym powiedzieć, że w ciągu dwóch godzin poznaję w tej sprawie dwa rozbieżne stanowiska rządu, tego samego ministra. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przyjęła tę poprawkę.

Do mnie nie trafia ten argument, że skoro zostało to notyfikowane, uzgodnione z Komisją Europejską, to my nie możemy nic zmieniać. Po co w takim razie w ogóle procedujemy nad tą ustawą, jeżeli nie można jej zmieniać? Nie trafia też do mnie argument, że wymóg złożenia...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam bardzo.

...oświadczenia wpłynęły na to, że Komisja by tego nie notyfikowała. To są naprawdę jakieś absurdy. Chciałabym zauważyć, że tutaj na organ nakładamy co najmniej... Ja tu podzielam stanowisko legislatora, zgadzam się z tym, że organ nie ma narzędzi do wykonania nałożonego obowiązku. Poza tym na organ nakładamy nowy obowiązek, a takie postępowanie jest postępowaniem, jak się domyślam, bardzo pracochłonnym, jeżeli w ogóle wykonalnym. To tyle. W takim razie chciałabym podtrzymać uwagę legislatora dotyczącą oświadczenia i złożyć taką poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jest wniosek formalny, pani senator składa poprawkę. Jest ona już zredagowana i przedstawiciele Biura Legislacyjnego odczytują ją w pewnym momencie, jeśli będzie taka potrzeba. Tak? Dobrze.

Pan senator Grzyb prosił o głos. Tak?

Proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja też mam dosyć poważny kłopot z zaakceptowaniem tego wszystkiego, co usłyszałem ze strony ministerstwa. Pierwsze pytanie jest takie. Czy ta poprawka, która tu wisi w powietrzu, bo precyzyjnie nie została jeszcze złożona, faktycznie demoluje ten projekt? Czy ona go demoluje, czy tylko go uzupełnia, nie grożąc właściwie żadnych skutkami co do procesu notyfikacji, już zresztą zakończonego?

Następna sprawa. Bardzo niepokojące jest to, i dzieje się to nie pierwszy raz, że komunikat Komisji Europejskiej okazuje się dla naszego prawa wzorcem normatywnym. To jest chyba głęboko niedobre. Ja w pełni zgadzam się z tym, co powiedział pan legislator. Zastosowana tutaj fraza jest na gruncie naszego prawa po prostu nieprecyzyjna, w momencie notyfikowania powinna być ona dostosowana do tego, co obowiązuje w naszym prawie.

Kolejna uwaga i jednocześnie pytanie, bo na przyszłość wszystkim nam może się to przydać. Czy zapisy w rozporządzeniach mogą być wzorcem? Panie Legislatorze, ja chciałabym właśnie pana o to spytać. Czy zapisy zawarte w rozporządzeniach są jakoś normą prawną obowiązującą potem podczas ustalania zapisów w ustawach? Pytam o to,

ponieważ została tu zastosowana dosyć karkołomna konstrukcja. Nie chodzi tu o żadną złośliwość, po prostu dla mnie na przyszłość to może być bardzo istotna wskazówka. Jeśli tak, to wszyscy będziemy wiedzieli, jak mamy patrzeć na te rozporządzenia. Także od tego zależy sposób patrzenia na rozporządzenia.

Szkoda, że pan legislator, zgłaszając tak ważne uwagi, nie sformułował propozycji poprawek, jak rozumiem, przez delikatność, spodziewając się tego, że może tu zostać powiedziane to, co powiedział pan minister, że teraz jesteśmy w kropce. Ta kropka to jest sytuacja, w której może się okazać, że te płatności nie będą możliwe do zrealizowania, co byłoby fatalne. Poproszę o odpowiedź przynajmniej na niektóre z moich pytań.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chciałby zadać pytanie, zabrać głos?

Proszę, pan senator Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

My po raz kolejny jesteśmy stawiani w takiej sytuacji, że mamy słabo przygotowaną ustawę, a jednocześnie problem jest taki, że niezrealizowanie tej ustawy grozi konsekwencjami dla rolników, i jesteśmy przymuszani do jakichś zmian.

Ja tak naprawdę mam takie pytanie. Pan minister powiedział, że to będzie oszczędność w granicach 5 zł opłaty skarbowej i związana z dopłatami do biopaliw. Jakiego rzędu to są sumy? Jak wygląda ten problem z biopaliwami, jaki to jest udział w zwrocie akcyzy w rolnictwie? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

A ja mam w związku z tym zasadnicze pytanie. Chcemy prawnie uregulować to, żeby biopaliwa były wliczane, żeby były wpisane do ustawy. Z tego, co wiem, rok temu była ostra batalia na ten temat i było wiele interpretacji. Gminom zostało przekazane takie uzasadnienie, że enumeratywnie wymieniane... Zostało uznane, że prawo Unii Europejskiej to dopuszcza, w związku z tym rolnicy powinni dostawać również na paliwo, które jest ekologiczne. Chodzi o kody.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To nie było realizowane w ubiegłym roku?

(Głos z sali: Nie.)

Pytam, bo była dość duża debata na ten temat. To było w ubiegłym roku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z tego, co pamiętam, to było rok temu, i do tej pory nie nastąpiła zmiana, czyli rolnicy, którzy złożyli wnioski, nie dostali płatności, mimo że taka była interpretacja i zostało to przekazane samorządom.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Grażyna Madej:**

...mineralnego oleju napędowego zużywanego do produkcji rolnej. Chodzi o niektóre kody, które obecnie są wymienione w ustawie. Nie był to kod paliwa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem.

Panie Ministrze, jeśli można, to proszę udzielić odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotnych faktów. Po pierwsze, stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest negatywne wobec dwóch uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Nie było mnie na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, ponieważ byłem na posiedzeniu rządu. Była tam pani minister. Nie znam dokładnie przebiegu dyskusji, ponieważ z posiedzenia rządu przybiegłem tutaj. Zorientujemy się. Za ten program odpowiadam w ministerstwie osobiście, dlatego też jednoznacznie stwierdzam, że takie jest stanowisko ministra rolnictwa i rozwoju wsi, jasne, niebudzące wątpliwości i oficjalne.

Po drugie, słyszę, że nic nie zmieniamy. Chcę zwrócić uwagę, że właśnie zmieniamy, zmieniamy kody, włączamy biopaliwa do zwrotu akcyzy, włączamy także możliwości odejścia od pobierania opłaty skarbowej przez urzędy gmin od rolników, wprowadzamy też rozstrzygnięcia, które wynikają z przepisów unijnych. Jeszcze raz przywołam przepis, na podstawie którego zostały sformułowane zapisy do art. 3a. Rozporządzenie nr 1857 w art. 16 mówi o tym, że przedsiębiorstwa znajdujące się w trudnej sytuacji to są przedsiębiorstwa uznane za znajdujące się w trudnej sytuacji w znaczeniu wytycznych Wspólnoty w sprawie pomocy państwa na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji. Panie Senatorze Grzyb, to jest pierwsza wytyczna, pierwszy zapis wynikający z rozporządzenia.

Do tego rozporządzenia zostały wydane przez Komisję Europejską wytyczne, które precyzują, w jakich przypadkach tej pomocy udzielać nie należy. Przywołam je. Nie należy udzielać tej pomocy, po pierwsze, będącemu spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli ponad połowa kapitału zakładowego spółki ujawnionego w rejestrze przedsiębiorstw Krajowego Rejestru Sądowego została utracona, w tym ponad 1/4 w okresie dwunastu miesięcy bezpośrednio poprzedzających dzień złożenia wniosku o zwrot podatku; po drugie, będącemu spółką, w której niektórzy członkowie są w sposób nieograniczony odpowiedzialni za zobowiązania spółki, a ponad połowa jej kapitału zgodnie ze sprawozdaniem finansowym została utracona, w tym 1/4 w okresie dwunastu miesięcy bezpośrednio poprzedzających dzień złożenia wniosku o zwrot podatku; po trzecie,

bez względu na formę spółki, jeżeli istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości. Powyższe kryteria nie będą miały zastosowania do producenta rolnego prowadzącego działalność rolniczą krócej niż trzy lata.

To jest to, co zostało zapisane w naszym projekcie, który też został notyfikowany w Komisji Europejskiej, oraz po uzgodnieniach – jeszcze raz to powtórzę – z Rządowym Centrum Legislacji i MSZ. Jeżeli te instytucje się mylą, to nie wiem, do kogo dalej się zwrócić.

Dalej. Nie podzielam też argumentu, że to jest słabo przygotowana ustawa. To jest ustawa, która wynika z naszych dotychczasowych doświadczeń. Ona jest absolutnie korzystna. Będzie ona obowiązywać w tym kształcie, na co też zwracam uwagę – jeżeli oczywiście Wysoka Izba podzieli nasze poglądy i ją przyjmie – do końca grudnia tego roku. To jest tak naprawdę projekt na drugie półrocze. Pierwsze półrocze jest już zamknięte, ponieważ pieniądze zostały wypłacone na podstawie starych przepisów, na podstawie obowiązującej ustawy, a więc z opłatą skarbową, bez biopaliw i bez nowych kodów. Chodzi o to, żeby te rozstrzygnięcia miały moc obowiązującą i były dobrą podstawą do przygotowania programu na następną perspektywę.

Chcę powiedzieć, jakich to dotyczy środków. Otóż w budżecie państwa na zwrot akcyzy mamy 720 milionów zł, to dla przypomnienia. Zwracamy 95 gr za każdy litr oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. W roku 2012 objęliśmy akcyzą prawie 8,3 miliona ha. To jest to, co jest dzisiaj faktem. To są dane za 2012 r.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że limity podziału środków na poszczególne województwa też już zostały dokonane i samorządowcy w gminach już wiedzą, ile środków będą mieli do dyspozycji w poszczególnych samorządach w drugim półroczu. Chcąc ewentualnie dyskutować, trzeba pamiętać o tym, że każda zmiana zmieni system, który dzisiaj obowiązuje. Jest to trudne, dlatego że wprowadzenie nowych poprawek, nowych rozwiązań legislacyjnych oznacza powtórny notyfikację, która będzie trwała – to już wiemy z naszych doświadczeń – około sześciu miesięcy. W tej sytuacji nie zdążymy wypłacić rolnikom środków, zwrotu akcyzy wedle nowych zasad, które mają – jeszcze raz powtarzam – obowiązywać do końca grudnia tego roku. To tyle. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pytania były skierowane do pana ministra oraz do przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Z tego, co rozumiem, pan minister już wyczerpał swoją wypowiedź...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Ja zapisałem tylko pytanie, nie wiem, czy dobrze...

(*Senator Andrzej Grzyb:* Poza jednym, Panie Ministrze.)

...czy poprawka, która wsi w powietrzu, zdemoluje projekt. Tak, zdemoluje projekt, jasno to oświadczam, i tak naprawdę niczego nie wniesie do praktyki.

Czy zapisy w rozporządzeniu mogą być dobrym wzorcem, aby wprowadzać je do prawa krajowego? O odpowiedź poprosiłbym pana mecenasa Toborka, a później pewnie pan z Biura Legislacyjnego będzie się chciał do tego odnieść. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Toborek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W mojej wypowiedzi absolutnie nie chodziło mi o to, że rozporządzenia mają być punktem odniesienia dla ustaw. Ja chciałem zwrócić uwagę tylko na to, że w systemie prawa to sformułowanie nie będzie sformułowaniem, które pojawi się po raz pierwszy. Jest kodeks spółek handlowych, gdzie statuuje się określenie, o którym mówił przedstawiciel Biura Legislacyjnego, są też w systemie akty prawne, które operują pojęciem utraconego kapitału. Wskazałem te akty prawne. Są to te akty prawne, które w podobnym reżimie były notyfikowane do Komisji. W związku z tym jest to pewna przesłanka, która pozwala nam sądzić, że ściśle trzymanie się nomenklatury tych wytycznych jest najwyraźniej dla Komisji bardzo istotne. Nie mówiłem jednak o tym, że akty wyższego rzędu, ustawy mają zależeć – w sensie nazewnictwa czy przyjętych sformułowań, określeń – od rozporządzeń. Chodziło mi o to, żeby wskazać, że w systemie prawa polskiego jest takie pojęcie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan legislator.

Proszę, Panie Dyrektorze.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, najpierw wyjaśnię, dlaczego nie przedstawiłem propozycji poprawki na przykład do sformułowania „utrata kapitału”. Otóż dlatego, że nie wiedziałem, co się za tym kryje. To jest proste. To, że jest to wymienione w rozporządzeniach, że rozporządzenia posługują się tym pojęciem... Ja mogę przytoczyć te rozporządzenia, ale wtedy państwo się zdziwicie, ponieważ przywołam bardzo podobnie brzmiące przepisy, które nic nie wyjaśniają, tylko mówią o tym, co się dzieje, gdy ktoś nie skorzysta z jakiej pomocy i gdy utraci kapitał. W tej sytuacji nadal nie wiemy, co to jest.

Nie można tu nawet zastosować tego, o co pytał pan senator Grzyb. Czy rozporządzenia mogą wpływać na interpretację? Oczywiście mogą, ponieważ mówimy o całym systemie prawnym prawa powszechnie obowiązującego, tyle że u nas akty prawne są ułożone hierarchicznie:

konstytucja, ustawy, akty wykonawcze, rozporządzenia. Wszystkie mają charakter powszechnie obowiązujący, tyle że powinno być tak, że rozporządzenia są zgodne z ustawami. Czasem ustawodawca w upoważnieniu zezwoli na umieszczenie w rozporządzeniu pewnej regulacji, która nie znajduje odzwierciedlenia w ustawie, bo jest taka potrzeba. Rzeczywiście to się zdarza. Wtedy staramy się odczytywać pewne normy, które są nieznanne na gruncie jakiegoś zakresu, odczytujemy te normy, posiłkując się wiedzą o tym, jak dane sformułowanie lub jakaś instytucja prawa funkcjonuje w całym systemie. W ten sposób próbujemy je odczytać. Tutaj moim zdaniem tego nie ma.

Nie ma też czegoś takiego, jak prawo precedensu w systemie prawa. Jeżeli jest błąd, to zdarza się, że jest on powielany w różnych aktach prawnych. Od czasu do czasu w różnych sytuacjach udaje się go wyeliminować. Błąd może wynikać z zaszłości, jego przyczyną mogą być zwyczaje, a nawet powody polityczne. Czasem po prostu utrzymujemy pewne regulacje, które na przykład nie mają charakteru normatywnego, ale je utrzymujemy, i one szkody nie robią.

Komisja tak naprawdę powiedziała, że nie można udzielić pomocy w sytuacji, gdy podmiot, który będzie chciał tej pomocy, jest zagrożony ekonomicznie. My do tej ustawy wprost wpisaliśmy mniej więcej to, co jest w wytycznych. Tymczasem powinniśmy wypisać to tak, żeby dało się to zastosować. Jak organ gminy... Mnie tylko o to chodzi. Ja wiem, że sprawa jest tak naprawdę prawie zamknięta i nie ma wyjścia. Tylko pytam, na jakiej podstawie organ gminy ma powiedzieć, odczytując tę normę, że ktoś utracił kapitał. Co się stało z tym kapitałem? Zapyta on swojego radcy prawnego, a radca prawny zacznie szukać w kodeksie spółek handlowych, co to znaczy „utrata kapitału”? Nie ma takiej instytucji prawnej jak utrata kapitału. Wydaje mi się – tylko o to mi chodzi – że ustawodawca nie powinien zostawiać organu stosującego prawo w takiej sytuacji. My tworzymy prawo, państwo tworzy prawo, ale potem jest organ, który stosuje to prawo. On będzie się zastanawiał, jak ma to prawo zastosować.

O ile można powiedzieć, że norma mówiąca o utracie da się wyinterpretować, podchodząc do tego w sposób bardzo pozytywny, można sądzić, że wójt zrozumie, o co chodzi, o jaką sytuację chodzi, zrozumie, że prawdopodobnie – prawdopodobnie, bo to nie jest powiedziane wprost – chodzi o to, że zostanie obniżony kapitał...

Ja na przykład w trakcie dzisiejszej dyskusji nabrałem pewnych wątpliwości. Zaczęłem sprawdzać rozporządzenia dotyczące pomocy publicznej. W tych rozporządzeniach zawarte są ankiety, w których pyta się przedsiębiorcę o to, czy on spełnia te wymogi. Swojego rodzaju odzwierciedleniem tego jest pytanie, które jest postawione w sposób pozwalający na precyzyjną odpowiedź: czy w przypadku spółki wysokość niepokrytych strat przewyższa 50% wysokości kapitału zarejestrowanego? Tu zaczynamy odczytywać dane, na podstawie których biegły rewident będzie wiedział, co się dzieje z kapitałem spółki. Tymczasem nic nie wiemy o żadnym utraconym kapitale.

Tak naprawdę można by to zapisać w innej postaci, tylko trzeba by wiedzieć, co się za tym kryje. Ja nie mogłem sformułować tego przepisu, nie byłem w stanie tego zrobić, bo nie wiem, co to znaczy „utrata kapitału zakła-

dowego”. Po prostu nie wiem. Nie wiem, jak to odczytać na gruncie prawa powszechnie obowiązującego, nie wiem, jak w polskim systemie prawnym odczytać tego rodzaju normę. Tylko o to mi chodziło. Chodzi tylko o to, żeby odpowiedzieć organowi stosującemu prawo, jak zastosować uchwalone przez nas prawo.

Poprawka, którą wniosła Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, moim zdaniem w ogóle nie wpływa na te obowiązki. Obowiązki zostają. Jeżeli jesteś zagrożony ekonomicznie, to nie dostaniesz tej pomocy, nie możesz z tego skorzystać. A jak dowie się o tym organ? Poprosi o oświadczenie, ty złożysz oświadczenie, że nie toczy się wobec ciebie żadne postępowanie, a twoja sytuacja... Tak naprawdę często tylko wspólnik spółki wie o tym, że dochodzi do sytuacji, w której on w ciągu dwóch tygodni powinien zgłosić do sądu wnioski o upadłość. Często tylko on o tym wie. To oświadczenie ma tak naprawdę uspokoić wójta, który może zwrócić podatek akcyzowy, bo ma oświadczenie, ale to nie on będzie się potem z tego tłumaczył. Oczywiście można to zrobić w toku innego postępowania, ale summa summarum doprowadzi to do tego samego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Myszę, że pan legislator wytłumaczył nam to dość jasno. Moim zdaniem nie narusza to konstrukcji tego, czego oczekuje Unia Europejska, nawet w przypadku aktu, o który mówimy, że jest uzgodniony, notyfikowany. Składanie oświadczenia, tak jak mówi pan mecenas, jest tylko jedną z form usprawnienia pracy urzędu. Jeżeli my, parlamentarzyści, nie możemy dojść, co to jest, to co dopiero przykładowo urzędnik w gminie, który wykonuje zadania w imieniu wójta. On ma poważny problem.

Moim zdaniem to, co przyjęła komisja gospodarki, jest do przyjęcia również przez...

(Głos z sali: Budżetu.)

Przepraszam, komisja budżetu.

To jest możliwe do przyjęcia przez nas. To jest element pomocniczy do rozstrzygnięcia, bo nie eliminuje – ja tak to rozumiem na podstawie tłumaczenia pana legislatora – zapisów, które są notyfikowane. To niczego nie eliminuje. To jest tylko procedura, ja to nazywam procedurą ułatwiającą urzędowi gminy wykonanie czynności. Tak to traktuję. Jeżeli pan minister uważa, że to jest naruszenie notyfikacji, to ja muszę powiedzieć, że naszym zdaniem, jak tu już wcześniej wiele osób mówiło, niczego to nie narusza. My będziemy podejmowali decyzję w głosowaniu, a stanowisko ministra jest stanowiskiem ministra.

Nie wiem, czy pan minister podtrzymuje to stanowisko, ale my wiemy, co mamy robić.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Oczywiście podtrzymuję swoje stanowisko, podtrzymuję stanowisko ministra. Chcę jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że wprowadzenie nowych rozwiązań będzie oznacza-

ło, że będziemy musieli od nowa konsultować ten projekt z Komisją Europejską, tym samym nie będzie nowych rozwiązań dla rolników w nowym rozdaniu, czyli od sierpnia tego roku, bo w sierpniu są składane wnioski dotyczące wyplat akcyzy. To jedna sprawa.

Sprawa druga, tak dla przypomnienia. W ubiegłym roku, w roku 2011, zużyto ponad 740 tysięcy t oleju napędowego i 120 tysięcy t estrów. To w ramach uzupełnienia odpowiedzi na pytanie pana senatora.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dziękuję, Panie Ministrze.)

Panie Przewodniczący, jeszcze jedno zdanie. Wprowadzenie tych rozstrzygnięć, gdyby nawet miały one obowiązywać w przyszłości, będzie oznaczało zwiększenie administracji, zwiększenie buchalterii w urzędach gmin i narzucenie nowych obowiązków na samorządy. Jeżeli samorząd będzie miał jakieś wątpliwości, to oczywiście może zażądać wyjaśnień od spółki, a to spółka doskonale wie, kiedy jest w upadłości, a kiedy nie. To jest niejako cała tajemnica sporu, który tu prowadzimy. Uważam, że to niczego nie zmieni i niczego nie wnosi do naszej dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Mamy już jasność co do stanowisk jednej i drugiej strony.

Prosiłbym panią senator o sformułowanie poprawki, nad którą ewentualnie będziemy za chwilę głosować.

Proszę.

Senator Beata Gosiewska:

Panie Ministrze, ja się z panem zgadzam co do tego, że to spółka wie, kiedy jest w stanie upadłości, a kiedy nie. Z tego powodu proponuję poprawkę, aby to ona złożyła oświadczenie, czy jest, czy nie. Jednocześnie rozumiem, że pan minister jest w trudnej sytuacji, bo ten projekt jest na takim, a nie innymi etapie, ale to państwo przygotowałyście ten bubel, za przeproszeniem, bo tego inaczej chyba nie można nazwać. Teraz ja czuję się w pewnym sensie poddana jakiejś presji czy szantażowana, że jeżeli my tego nie poprzemy, to ustawa nie wejdzie w życie i będzie problem.

Pan mówił o istniejącym stanie prawnym. A kto w istniejącym stanie prawnym bada, czy spółka jest w stanie upadłości? Chyba nie ma takiego obowiązku w aktualnie obowiązującej ustawie.

Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych pojawił się też wniosek o to, aby skierować ten projekt do komisji samorządu w związku z tym, iż tak naprawdę nakłada on nowe obowiązki na samorząd. Pojawiły się wątpliwości co do tego, czy to są obowiązki wykonalne, a jeżeli tak, to w jakim czasie, ile czasu zajmie ich wykonywanie. Ta poprawka ma na celu skrócenie postępowania.

Ja odczytam treść tej poprawki: w art. 1 w pkt 4 w lit. a, w ust. 3 po wyrazach „dołącza się” dodaje się wyrazy „oświadczenie producenta rolnego o niezastąpieniu okoliczności, o których mowa w art. 3a ust. 1 pkt 3”.

Tak jak powiedziałam, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych w dobrej wierze, z poparciem obecnego na posiedzeniu komisji przedstawiciela ministerstwa, jednogłośnie poparła tę poprawkę. Mieliśmy nadzieję, że to tak naprawdę da samorządom narzędzie do wykonania obowiązków, które nakłada na nie ustawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Z tego, co rozumiem, stanowiska są już wyjaśnione.

Została zgłoszona poprawka. W związku z tym zarządzam głosowanie nad poprawką zgłoszoną przez panią senator Beatę Gosiewską.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki odczytanej przed chwilą przez panią senator? (5)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie została przyjęta.

Skoro nie ma innych wniosków legislacyjnych, poddaję pod głosowanie ustawę bez poprawek.

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję.

Projekt ustawy zmieniającej ustawę został przyjęty bez poprawek.

Proszę o wyznaczenie sprawozdawcy.

Kto byłby chętny? Pan senator Wiesław Kilian jest chętny.

W takim razie mamy już sprawozdawcę.

Czy są jeszcze jakieś wnioski?

Senator Beata Gosiewska:

Chciałabym zgłosić swoją poprawkę jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jest wniosek mniejszości.

Sprawozdawcą będzie pani senator. Tak?

Dobrze. Pani senator Beata Gosiewska zgłosiła wniosek mniejszości.

Panie Ministrze, dziękuję za obecność, za przekazanie wszelkich informacji i za uczestnictwo w naszym posiedzeniu. Dziękuję wszystkim za uczestnictwo.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 49)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii